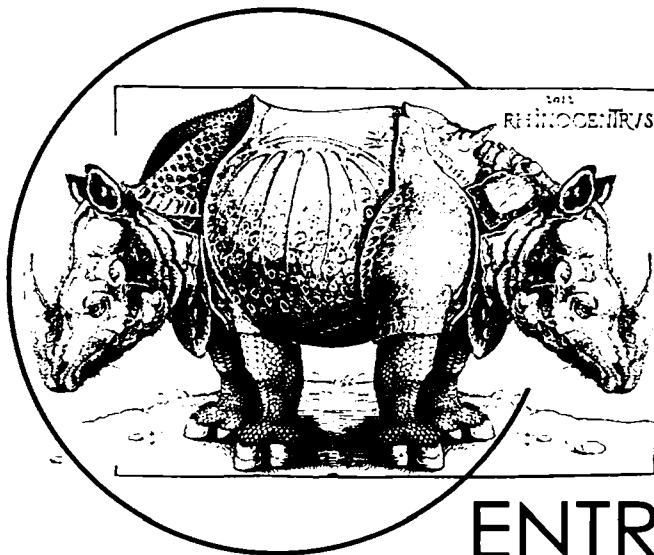


ENTRUM PROWINCJE

Peryferia

wzajemne relacje
w dziejach sztuki



ENTRUM PROWINCJE

Periferia

wzajemne relacje
w dziejach sztuki



Katedra Historii Sztuki
Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź 2013

Królowanie na prowincji. Kilka refleksji na temat ceremoniału na dworach magnackich w XVIII wieku

Badania nad XVIII-wiecznym ceremoniałem na dworach magnackich w ostatnich latach uległy intensyfikacji. Dość wspomnieć opublikowaną niedawno pracę Tadeusza Bernatowicza, w której podjęto próbę rekonstrukcji układu i funkcji wnętrz paradnych zamków w Nieświeżu, Białej Podlaskiej, Ołyce, Łańcucie, Wiśniczu Nowym i w Rydzynie¹ oraz monografię Anny Oleńskiej, która omówiła przestrzeń ceremonialną i oprawę ceremonii w białostockiej rezydencji Jana Klemensa Branickiego². Zagadnienie to analizował również i piszący te słowa³. Autorzy zajmujący się tą kwestią zgodnie odnosili funkcjonowanie ceremoniału jako naśladowującego ten, który miał miejsce na dworze królewskim – przywołując klasyczne już pozycje Andrzeja Rottermunda⁴ i Ewy Manikowskiej⁵.

Wciąż jednak badania poszczególnych rezydencji w małym stopniu koncentrują się na odtwarzaniu programów funkcjonalnych⁶ wnętrz pałacowych i powiązania ich z wzorcami zachodnioeuropejskimi – przede wszystkim francuskimi, królewskimi, czy skodyfikowanymi w traktatach Friedricha Wilhelma von Winterfelda, *Teutsche und Ceremonial-Politica* z początku XVIII wieku, Johanna Christiana Lüniga, *Theatrum ceremoniale historico-politicum* z r. 1720 czy nieco późniejszego dzieła *Enleitung zur Ceremonial-Wissenschaft der Grossen Herren* autorstwa Juliusa Bernharda von Rohr z r. 1733. Możemy wszakże zaobserwować tego typu zależności porównując choćby projekty pałacu krystynopolskiego Potockich⁷ czy pałacu abpa połockiego Jazona Smogorzewskiego w Struniu⁸, gdzie na rzutach budowli klarownie przedstawiono układ podpisanych, zidentyfikowanych wnętrz doskonale obrazujący ich związek z ceremoniałem. Podobnie układ ten oddają zachowane

BERNATOWICZ 2011.

¹ OLEŃSKA 2011, s. 168–182.

BETLEJ 2010, s. 231–247.

ROTTERMUND 1989, zwł. s. 42–83.

MANIKOWSKA 2007.

W tym miejscu należy wskazać nieudaną próbę podjętą przez DZIUBECKI 2010. Na temat ceremoniału zob. także FORYCKI, PIETRZAK 2013, s. 51–59.

ANK, AP, sygn. 3137. Na temat rezydencji krystynopolskiej jak dotąd zob. ŚWIEYKOWSKI 1907/1912; CZERNECKI 1939, s. 45–46; MAŃKOWSKI 1948, s. 396; KOWALCZYK 1988, s. 270–272; AFTANAZY 1995, s. 61–80; WĄTROBA 2000, s. 42–44; BETLEJ 2010, s. 235. W ostatnim czasie interesujące rozważania na temat planu i przygotowała Dagny Nestorow, *Nowe wiadomości dotyczące wyposażenia wnętrza pałacu w Krystynopolu w świetle nieznanego inwentarza z 1775 roku*, mpis złożony do druku w „Modus. Prace z historii sztuki”, (t. 14) 2013.

BETLEJ 2002, s. 28–29.

inwentarze – jak na przykład pałacu wiśniowieckiego⁹ czy teofilpolskiego¹⁰. Warto w tym miejscu dodać, iż jak dotąd nie zasygnalizowano ani nie podjęto próby wykazania zależności w ukształtowaniu wnętrz pałacowych od pracy Paulusa Deckera *Fürstlicher Baumeister, Oder Architectura Civilis: Wie Grosser Fürsten und Herren Palläste, mit ihren Höfen, Lusthäusern, Gärten, Grotten, Orangerien, und anderen darzu gehörigen Gebäuden füglich anzulegen, und nach heutiger Art auszuzieren; Zusamt den Grund-Rissen und Durchschnitten*, wydanej w r. 1711 w Augsburgu, w której ukazano modelowy kształt rezydencji pańskiej – co można zaobserwować do pewnego stopnia w przypadku rezydencji struńskiej.

Nie mniej, poza tego typu źródłami nie dysponujemy wieloma współczesnymi przekazami na temat samego ceremoniału w tychże wnętrzach. I nie chodzi mi tu o wyłącznie o ceremonie wyjątkowe (można by rzec okazjonalne – w tych bowiem przypadkach można i z reguły odnajduje się opisy uroczystości jakie towarzyszyły ekstraordinaryjnym wydarzeniom – ślubom, pogrzebom¹¹), ale przede wszystkim o „zwyczajny”, codzienny rytm funkcjonowania dworu magnackiego. Sądząc bowiem po wspomnianych źródłach, to właśnie ceremoniał w znacznym stopniu decydował o układach rezydencji, a także o wystroju poszczególnych wnętrz. W tym przypadku wiadomości źródłowych z epoki jest niewiele – prawdziwą rzadkością są przepisy, regulacje domowe.

O tym, jak wielką wagę przywiązywano do kwestii ceremoniału świadczyć może świadczący list brygadiera Wojciecha Jakubowskiego (żołnierza, agenta i dworaka, który pełnił funkcję nie tylko francuskiego agenta politycznego ale i artystycznego, pozostając na usługach m.in. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, Jana Klemensa Branickiego¹²) skierowany do księżnej Barbary Sanguszkowej, która poszukiwała rezydencji w Warszawie):

Odebrałem już rezolucję z Drezna i pozwolenie dla WXMD. Stoi w Pałacu Saskim alias w tym wielkim budynku co na lewej ręce warty [...] wjeżdżając na dziedziniec. Zlustrowałem go, wchodzi kareta pod bramę à couvert. Schody po prawej stronie ni przykre ni lekkie, ni szerokie ni wąskie. Przedpokój pour les domestiques płótnem obity błękitnym. Dalej piękny przedpokój większy, meublé ze wszystkim, obity piękniejszym płótnem, w nim dwoje drzwi, jedno na prawej stronie do garderoby prowadzące przez mały gabinecik do pisania wygodny. Z tej garderoby schodki do izby na górze o kilkunastu schodkach pour la femme de chambre. Drugie z tego pięknego przedpokoju drzwi do pokoju obitego zielonym adamaszkiem [...] z którego mały pokoik do sypiania takież i już jest łóżko w nim zielone adamaszkowe. Z tych dwóch pokoiów zielonych jest komunikacja z wielkiego, do gabineciku wspomnianego do pisania, a z małego sypialnego pokoiku do garderoby. Z tego wielkiego Zielonego Pokoju na druga stronę nazad, drzwi do małego apartamenciku dobrze upstrzonego gdzie Xsieżniczki stać

⁹ BN, ANUK, sygn. XXVIII-390, inwentarz pałacu w Wiśniowcu, 1761.

¹⁰ BN, ANUL, fond 103 (Sapiehów z Krasiczyna), sygn. 531, Archiwum Teofilpolskie, *Opisanie pałacu teofilpolskiego i rzeczy znajdujących w tymże*, 30 V 1816.

¹¹ Literatura na temat opraw artystycznych i przebiegu pogrzebów staropolskich jest bardzo obfita, jednak wciąż podstawową i aktualną pozycją jest CHROŚCICKI 1974.

¹² Na temat tej niesamowitej postaci zob. ALEKSANDROWSKA 1962.

mogą. Przedpokoik, pokoik avec une niche large. [...] na jednej stronie, na drugiej chambre pour les servantes, et une chambre encore en haut pour les femmes, amis sans cheminée [...] prócz tego pokój na boku i wygodny gdzie dwóch ichmościów stać może, drugi także na boku gdzie znowu dwóch ichmościów się pomieści, te ciepłe i wygodne. Les deux principaux appartemens z piecami y kominami. Na dole izba do kuchni prowadząca, ale kuchnia mała, chyba by ze dwóch ią izb zrobi, naprzeciwko dla kuchennych i szafarza albo piekarza albo kuchmistrza też izba duża z komórką. Pod dachem wygodne złożenie dla lokajów i hajduków. [...]. Na karetę jedną albo dwie miejsca, y stajnia na siedem albo ośm koni. [...] ale Sali do częstowania nie masz, chyba w pałacu samym za pozwoleniem Chambellana Goltza bardzo przyjaznego WXM Dobrodziejce¹³.

Jakubowski opisując proponowany przez siebie do wynajęcia budynek charakteryzuje go nie według kategorii estetycznych, ale według układu funkcjonalnego, podając informacje gdzie można wprowadzić gościa, czy i gdzie jest wielki pokój, gdzie jest gabinet, gdzie jest garderoba, gdzie mogą stać służący i dopiero w drugiej kolejności opisuje jak wygląda wystrój wnętrz. Jak widać dla nadawcy jak dla i Sanguszkowej decydującymi elementami przy wyborze miejsca rezydencji były względy funkcjonalne (gdzie pomieścić dwór?), pozwalające zarazem na odpowiednio reprezentacyjne (ceremonialne) „rozłożenie” dworu świadczące o *magnificencji* jego pana.

Tego typu przekazy są jednak dowodami pośrednim na istnienie ceremoniałów dworskich. Przygotowując monografię Jabłonowskich – spotkałem się z zarzutem, że przytaczane przeze mnie opisy „zwyczajów” Józefa Aleksandra Jabłonowskiego – znane z przekazów XIX-wiecznych, stanowią wyłącznie świadectwo jego rozbudowanego ego i „dziwactw” rozgrywających się na znajdującym się na głębokiej prowincji pałacu w Lachowcach, którego pan w ten sposób kompensował sobie brak znaczenia politycznego. Ten sposób przekazu, gdzie wprost mówiono o „małpowaniu ceremoniałów monarszych”¹⁴, o nieskończonej pysze magnata wyraźnie deprecjonował znaczenie informacji. Tymczasem – wydaje się, że ów przekaz – ma wartość pełnoprawnego źródła, który należy potraktować jak najbardziej poważnie. Tak naprawdę bowiem opisuje ceremoniał magnacki, a nie „wyjątkowe”, odosobnione przypadki. Opisywane „zwycaje” to nie „przypadki” podpadające pod analizę psychologów (czy psychiatrów), ale w rzeczywistości opisy „theatrum ceremoniale”, cenne dla historyków sztuki (kultury).

W poszukiwaniach informacji na temat ceremoniału dworskiego szczególną rolę odgrywać będą, według mnie, pamiętniki szlacheckie (w tym oficjalistów i respektowych, starsostów) ogłoszone drukiem w XIX stuleciu. W tym miejscu warto podnieść rolę publikacji Dariusz Rolnika, który w ostatnim czasie przedstawił obraz szlachty polskiej doby stanisławowskiej właśnie w oparciu o pamiętniki¹⁵. Autor ten podkreślił znaczenie materiału pamiętnikarskiego spisywanego w znacznej części w ostatniej ćwierci XVIII stulecia jako istotne-

¹³ ANK, AS, korespondencja, sygn. 17, list W. Jakubowskiego do B. Sanguszkowej, niedatowany.

¹⁴ ŁOZIŃSKI 1907, s. 52.

¹⁵ ROLNIK 2009.

go dla tworzenia stereotypowego portretu szlachty (pomimo oczywistej zmiany kontekstu historycznego, jak również nierzetelności późniejszych wydawców tych zapisków). Należy pamiętać, że w stosunku do tych czasów istnieje około 300 tego typu przekazów. Oczywiście pamiętniki były wcześniej wykorzystywane przez historyków – wystarczy wspomnieć opracowania dotyczące szeroko rozumianej obyczajowości stanu szlacheckiego, także w pracach *stricte* historycznych (ale w większości jednak baza ta była traktowana jako źródło pomocnicze, uzupełniające). Historycy sztuki natomiast posiłkowali się tego typu materiałami w znacznie mniejszym stopniu.

Dla większości historyków, a także i dla nas jest, ważna jest wartość uogólniająca tychże relacji pamiętnikarskich – istotna, bo ukazuje powszechność pewnych zjawisk (i ocen), a także – co oczywiste – ważna jest ze względu na przytoczone interesujące konkretne fakty. Po odrzuceniu kontekstu ocen, po wykluczeniu odautorskich (bądź redaktorskich) refleksji (z reguły nieprzychylnych, krytykujących przeszłość – rzadziej ją gloryfikujących) pozostaje cenna dla nas, sama rejestracja zdarzeń, sama relacja, sam opis.

Aby ukazać ten naszkicowany dualizm interpretacji można podać choćby następujący przykład – opis „słynnej” sceny hołdu dzierżawców składających intraty u stóp siedzącego na tronie Józefa Aleksandra Jabłonowskiego.

Dzień ten [...] był obchodzony w następujący sposób. O godzinie dziewiątej z rana książe ubrany bogato, powkładawszy na siebie wszystkie ordery, jakie miał od różnych panujących, w sali audiencjonalnej, otoczony wspaniale poprzebieranymi pokojowcami, którzy w jego imaginacji służbę szambelanów pełnili, siadał na krześle aksamitnym, galonami ozdobionym, podniesionym na trzy od ziemi stopnie pod aksamitnym baldachimem. Szlachta, dzierżawcy dóbr jego, poubierani w suknie galowe, mundury wojewódzkie i.t.p., schodzili się naprzód do przedpokoju i pojedynczo, za opowiedzeniem się, przypuszczani byli na audiencją przed oblicze pańskie. Każdy dzierżawca sumę należącą do niego za roczną wsi tenutę, w złocie powinien był nieść w woreczku pod pachą. Najprzód potrójny oddawszy panu pokłon, oświadczał powinszowanie i życzenia w dniu imienin w jak najpochlebniejszych i najdobrańszych wyrazach. Po skończonej oracji worek z pieniędzmi i nadpisem od kogo, wiele zawierał, za którą wieś klucza lachowieckiego, opieczętowany swoją pieczęcią, składał szlachcic z uniżonością u podnóżka tronu pańskiego i wysłuchawszy odpowiedzi napuszonym stylem ułożonej, stawał z boku sali audiencjonalnej i czekał tu, dopóki wszyscy dzierżawcy podobnej nie dopełnili ceremonii¹⁶.

Traktowany jako ewenement, ów wyśmiewany opis, okazuje się być przekazem ukazującym właśnie skodyfikowany ceremoniał, o czym może świadczyć zestawienie z inną relacją – dotyczącą o wiele bardziej znaczącego dworu Rzeczypospolitej, bo wojewody ruskiego Aleksandra Augusta Czartoryskiego:

¹⁶ CIESZKOWSKI 1906, s. 53; BETLEJ 2010, s. 232.

W umówionym terminie zjeżdżali [...] corocznie dzierżawcy, pełnomocnicy i gubernatorowie, przywożąc czynsze i intraty z rozległych dóbr. Wszystkie wpłaty odbywały się w złocie. Książę słynący z rządności, daru administracji i zmysłu organizacyjnego i w swoich prywatnych i publicznych sprawach, przeglądał skrzętnie rachunki [...]. Gdy czynność rachunkowa została ukończoną, książę zasiadał w obszernej Sali na wzniesieniu, a dzierżawcy i gubernatorowie składali po kolei przed nim złoto w baryłkach. Wtedy książę zwracał się do marszałka dworu, mówiąc: *Odnies Waćpan księżnej jejmości dochody z jej dóbr*". Na ten rozkaz marszałek szedł przodem, za nim paziowie, a baryłki złota nieśli hajducy na pokoje księżnej. Marszałek kornie się skłoniwszy, oświadczał: „że książę jegomości przysyła księżnej jejmości roczny dochód z dóbr jej wiana” – na co Księżna odpowiadała: „proszę podziękować księciu a odnieść to złoto do mojego męża”. Piękna ta ceremonia odbywała się w tej samej formie każdego roku¹⁷.

Różnica jest zatem jedna – w komentarzach – bowiem w opinii nawet dzisiejszych badaczy kultury staropolskiej Józef Aleksander Jabłonowski jest uznawany za pysznego wariata¹⁸, a Czartoryski to jeden z głównych statystów czasów saskich, twórca „Familii”, najważniejszego ośrodka politycznego Rzeczypospolitej¹⁹. Tymczasem przytoczone powyżej opisy ceremoniału – rozgrywającego się w reprezentacyjnej sali, gdzie na podwyższeniu magnat zasiadał na (niemal królewskim) tronie – są właściwie takie same.

Mówiąc o powszechności zjawisk można przytoczyć zdania samych autorów pamiętników (jak na przykład Wacława Borejki), którzy opisując dwory podkreślał, że przytaczane przez niego fakty, interesujący nas sposób postępowania były obecne na dworze „przy Lubomirskim wojewodzie kijowskim na Wołyniu w Równem”, „u Świdzińskiego starosty braławskiego, potem wojewody rawskiego”, czy u „wojewody [poznańskiego Antoniego Barnaby] Jabłonowskiego w Annopolu”²⁰.

W świetle przekazów pamiętnikarskich wyłania się obraz powszechnie funkcjonujących ceremoniałów na dworach magnackich. Przytoczony opis przyjmowania intraty to tylko fragment. Można stwierdzić, że rytm dnia rozgrywający się w określonych przestrzeniach był wyraźnie skodyfikowany. Sam dwór był instytucją zhierarchizowaną, pamiętniki pełne są uwag o „stosowaniu dworu i usługi do zagranicznych wzorów”²¹. Stosunkowo najczęściej ukazano swego rodzaju „drabinę” dworską obejmującą kamerdynerów, lokajów, pokojowców, pajuków, pozostających na jurgielcie i respektowych, odpowiednio do swego statusu ubranych, zróżnicowanych pod względem barwy, podzielonych na grupy określonych dosłownie jako „pierwszej” i „drugiej reprezentacji”²². Ranga i znaczenie obejmowały także zróżnicowane środki i sposób transportu poszczególnych członków dworu. Analizując prze-

¹⁷ Puławy 1888, s. 13–14.

¹⁸ Np. ROLNIK 2004, s. 161; KULESZA–WORONIECKA 2006.

¹⁹ KURAS 2010.

²⁰ GRABOWSKI 1845, s. 27–28.

²¹ MOSZCZYŃSKI 1867, s. 104.

²² GRABOWSKI 1845, s. 28–29.

kazy można stwierdzić, iż rzeczywiście system ten korespondował z panującym na dworze królewskim.

Ceremoniał codzienny rozpoczynał się od celebrowanego uroczystie ubierania magnata, a na zakończeniu dnia „przychodziło do rozbierania”:

Co miałem za powinność będąc pierwszym szatnym? Obowiązkiem moim było asystować przy ubieraniu się pana wojewody: miałem pod rozkazami dwóch kamerdynerów, balwierza i czterech barwionych pokojowców, którzy odziewali pana, a po skończonym stroju, gdy już miał wychodzić na pokoje, moją powinnością było tylko przypasać mu od boku karabelę i podać soboli kołpak²³.

Osobnym elementem ceremoniału było uroczyste wyjście pana, kiedy wszyscy powinni być codziennie zgromadzeni w przedpokoju, na czele z marszałkiem dworu i winni czekać wyjścia pana, ten po przywitaniu i wzajemnych ukłonach, odkłoniwszy się powracał do swoich apartamentów²⁴.

Hierarchiczny dostęp do pana był połączony z hierarchią dostępności pokojów i ich przeznaczeniem (do gabinetu czy sypialni „nikogo z liberii nie puszczano”²⁵). Dotyczyło to zarówno gości, osobno przyjmowanych jak i szeroko rozumianych domowników. Opisy pamiętnikarskie obejmują sceny przywitania i osobno przyjęcia gościa, następnie wprowadzenia na pokoje paradne. Na podstawie pamiętników możemy zaobserwować również stały sposób „odbywania” posiłków jak i gradację stołów (magnat stołował się z reguły osobno; wyjątkowo z marszałkiem dworu – lub z zaproszonymi gośćmi)²⁶. Najważniejsze pod względem reprezentacyjności były sale rezydencji usytuowane na piętrze. Przedsiónek, schody, westybu poprzedzający „wielką” salę odgrywały największą rolę, tam miały miejsce najbardziej dostępne i widowiskowe elementy np. aktu składania wizyty – przybycie gościa, jego powitanie i wystawne przyjęcie czy prezentacja w drodze do apartamentów paradnych i mieszkalnych.

Ceremoniał wpłynął na organizację i oprawę artystyczną siedzib, która stanowiła scenę dla życia zdeterminowanego przez etykietę. Ceremoniał, wspomagający, a nawet determinujący funkcje użytkowe i wystrój rezydencji był dla magnatów swego rodzaju narzędziem sankcjonującym i podkreślającym ich prestiż i pozycję.

Powszechnie znane są opisy „theatrum ceremoniale” z Lachowiec Jabłonowskiego²⁷, ni mniej warto wskazać i inne, także stanowiące dowód istnienia ceremoniału magnackiego. Chyba najczęściej pojawiają się w pamiętnikach przekazy dotyczące Franciszka Salezego Potockiego w Krystynopolu, gdzie funkcjonował „dwór z tą formą urzędami itp. jak u książąt udziałnych. [...] Na jego dworze obowiązywała ta sama etykieta jak na dworze panującego”²⁸. Zgodnie przypominano, że jego goście „nie mogli zajechać przed pałac, musieli wysiadać przed bramą i iść pieszo, by oddać uszanowanie gospodarzowi, jedynie kobiety był

²³ CIECHOŃSKI 1860, s. 20–21.

²⁴ MOSZCZYŃSKI 1867, s. 108; GRABOWSKI 1845, s. 30-31.

²⁵ MOSZCZYŃSKI 1867, s. 107.

²⁶ MOSZCZYŃSKI 1867, s. 108.

²⁷ Zob. BETLEJ 2010, s. 232-234.

²⁸ STARZEŃSKI 1914, s. 6, 30.

zwolnione z tego obowiązku” oraz stałą obecność lejbgwardii, której „gdy wojewoda przechodził lub przejeżdżał obok oddział stawał pod bronią i oddawał mu honory przy odgłosie trąb i biciu w bębny”. „Mały królik” „z poddanymi swoimi prawie się nie stykał osobiście, w wyjątkowo poważnych sprawach dopuszczał czasem kogoś przed swoje oblicze, jednak zawsze tylko na bardzo krótkie posłuchanie. [...] Gdy przechodził lub przejeżdżał z swoim dworem, poddani klękali przed nim z obnażonymi głowami, które pochylali w pokorze i pozostawali w tej pozycji tak długo, aż wojewoda daje odszedł lub odjechał”²⁹. Innym przykładem jest Równe, gdzie panował „niby [pokreślenie AB] w swym państwie”³⁰ Stanisław Lubomirski, który „na swym dworze zaprowadził etykietę niemal królewską”³¹, z panującym ceremoniałem „do najwyższego stopnia, ledwo że nie połączonym z monarchiczną etykietą”³². Przy pałacu (do którego wnętrza mieli wstęp wyłącznie uprzywilejowani) czuwali „w pełnym rynsztunku, w dzień i nocy janczarzy, którzy mieli zadanie asystowania przejeżdżającym i wyjeżdżającym gościom”³³. Jako kolejne dowody funkcjonowania ceremoniału można wskazać przekazy na temat życia dworskiego w rezydencjach Jana Kajetana Jabłonowskiego³⁴ czy hetmana Wacława Rzewuskiego w Podhorcach. W tym przypadku, jak się okazuje, są zachowane regulacje funkcjonowania dworu, i co ważne, sygnowane przez samego magnata. Przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie, w podhoreckim archiwum rodowym księga dyspozycji hetmańskich z lat 1749-1751 rozpoczyna się „prezstroną”, informującą, że „ten z Panów Dworzan, który będzie odbierał dyspozycję, czyli od Jmości P. Podstolego Buskiego, czyli od kogo innego, powinien się dobrze rozmówić z oddawającym sobie dyspozycję, aby należycie informował się, jak ma rządzić. Po tym powinien odebrać od zdawającego dyspozycję registr rzeczy do wiwendy należących, także registr piwnicy, po tym powinien sobie często czytać tę księgę i uważać, że się podług dyspozycji w niej wyrażonych sprawił”³⁵. W księdze znajdują się przepisy i rozporządzenia, które dotyczyły zarówno codziennego jak i odświętnego rytuału, jak na przykład „dyspozycja na dawanie z harmaty zamku podhoreckiego, die 14. Febr. 1748 w Podhorcach spisana”, która informuje zarówno o ilości działań służących temu „obrzędowi” jak i precyzuje okazje jakim towarzyszyły salwy armatnie: „ogień ordynaryjny” („na przybycie gościa” oraz „na odjazd gościa, tak jak na przyjazd”), „ogień ekstraordynaryjny” (prowadzony z większej liczny dział, również „na odjazd gościa, tak właśnie ja na przyjazd”)³⁶. Niektóre z przepisów były adresowane do osób, pełniących konkretne funkcje, ja na przykład „dyspozycja Jmci Panu Szymańskiemu d. 22 Mai 1754” obejmująca kwestie przejazdu i prowadzenia orszaku (taboru) hetmańskiego³⁷. Również sama wizyta gościa była unormowana przez „dyspozycję

²⁹ CIESZKOWSKI 1906, s. 13-14; CZERNECKI 1939, s. 50, 65.

³⁰ STECKI 1879, s. 22.

³¹ DUNIN-KARWICKI 1902, s. 72.

³² *Ibidem*.

³³ AFTANAŻY 1994, s. 414.

³⁴ WODZICKI 1873, s. 30-31.

³⁵ ANK, APod II, nr 33, Księga inwentarzowa i dyspozycji pałacu w Podhorcach, 1749-1751, 1781, s. 2.

³⁶ *Ibidem*, s. 8-9.

³⁷ ANK, APod II, nr 230, Księga notat i dyspozycji Wacława Rzewuskiego, 1754, s. 185-187.

względem palenia w piecach na przyjazd gości (...) d. 13 marca 1754 roku w Podhorcach³⁸, która mogłoby się wydawać dotyczy przyziemnej rzeczy, ale *de facto* określa przestrzeń reprezentacyjną i zarazem ceremonialną przeznaczoną dla odwiedzających zamek (pokoje mozaikowy, złoty, chiński, zwierciadłowy i karmazynowy - przy których wystawiano warę; z przestrzeni owej wyłączono kategorycznie pokój zielony, przedsionek kaplicy; stancję goście mieli przeznaczaną na górnym piętrze³⁹). Określony przepisem sposób zachowania wyznaczał program użytkowy, ale jednocześnie wytyczał granice przestrzeni z odpowiednią oprawą i scenografią, niejako wizualizował hierarchię pomieszczeń. Jako przykład szczególności rozporządzeń można tu zacytować także dyspozycję hetmańską „około krzesel”:

Dyspozycya około krzesel

1mo. Żaden pajuk ani lokaj nie ma nigdy siedzieć, spać ani grac na krzeselku pergaminowym, siedzieć może na krzeselku drewnianym, jednak nie przy Officierach ani przy kompanii, to jest Towarzystwie.

2do. Kiedy gościa niemasz, pajuk albo lokaj może sobie wnieść krzeselko drewniane z stołowej izby, do któregookolwiek pokoju i na nim siedzieć, przy gościu zaś stać powinien.

3tio. Krzeselka pergaminowe, aby kiedy na nich gość nie siedzi stały wszystkie na swych miejscach, pajucy i lokaje przestrzegać mają.

4to. Panowie pokoju nie mają także siadać ani grac na stołkach pergaminowych, ale tylko na drewnianych, które wolno im wnieść do każdego pokoju, wyjąwszy ten mozaikowy, zwierciadłowy, żółty i zielony.

5to. Ichmość PP. Dworzanie mogą siedzieć na stołkach pergaminowych we wszystkich pokojach, wyjąwszy stołową izbę, gdzie dla nikogo cale stołek żaden pergaminowy nie ma być wniesiony, chyba dla wielkiego gościa.

Datum die 2 Julii 1763 w Podhorcach. NB.

w pokoju złotym krzesel 24

w pokoju chińskim krzesel 12

w pokoju karmazynowym krzesel 20

In Summa we trzech pokojach krzesel 56⁴⁰.

Zresztą, tytułem komentarza, warto dodać, że pamiętnikarze bardzo często wspominają o wystroju pomieszczeń paradnych, określanych także jako „na sposób monarchiczny umeblowanymi”⁴¹.

Znaczenie, jakie Wacław Rzewuski przywiązywał do ceremoniału potwierdza także fakt wpisania do „księgi dyspozycji” memoriału „ceremonii około przyjęcia J Pana Posłannika Tureckiego od Paszy Chocimskiego przysłanego na audjencji u JW. JMć Pana Hetmana Polnego Koronnego w Warszawie die 9na 9bris 1762 Anno”⁴².

³⁸ Ibidem, s 6-7.

³⁹ ANK, APod II, nr 33, s. 45 (uwagi te zawarto m.in. w „Dyspozycji względem stołów jak dla Państwa, jako i dla dworzan (...)”).

⁴⁰ ANK, APod II, nr 131, Księga notat i dyspozycji Wacława Rzewuskiego 1762-1764, s. 280.

⁴¹ Pamiętniki 1882, s. 210.

⁴² ANK, APod II, nr 131, s. 169-170. Warto w tym miejscu zasygnalizować możliwe zbieżności z ceremoniami przyjmowania posłów tureckich w Wiedniu, zob. GRYGLEWSKI 2008, s. 84.

Przytoczonych powyżej informacje odnoszące się do najłatwiej dostępnych przepisów pozwalają wysunąć hipotezę, że nie były one całkowicie własną inwencją Wacława Rzewuskiego, ale stanowiły odbicie wspomnianych opracowań dotyczących ceremoniałów europejskich.

Naturalnie ceremoniał był obecny (i dominował) także w innych siedzibach magnaterii, poza obszarem Rzeczypospolitej południowo-wschodniej. Oczywiście można tu wskazać dwór białostocki Jana Klemensa Branickiego, gdzie panował bardzo sformalizowany ceremoniał dnia, a „urządzenie całe i panująca etykieta przypominały we wszystkim dwory książąt udzielnych”⁴³.

Dysponujemy także późnym opisem pióra Michała Starzeńskiego odnoszącym się do „zwyczaju” jaki panował w siedzibie Józefa Aleksandra Jabłonowskiego w Lipsku:

Przybywszy przed pałac, szliśmy wśród dwóch rzędów służby, Polaków, ale w strojach wschodnich; u głównych drzwi marszałek dworu zatrzymał nas, [...] prosi abyśmy zatrzymali się w sali cesarskiej. Wprowadzono nas po schodach do długiego wąskiego pokoju, gdzie po dwóch stronach stały rzędy popiersi cesarzy rzymskich [...]⁴⁴

Opis ten można uzupełnić o informacje które można znaleźć w instrukcji jaką otrzymał ów marszałek dworu:

Liberia powinna meldować waszeci, kiedy kto przyjdzie z interesem, z listem — a nie prosto do mnie. Gości wprowadzać waszec masz — damy, posłów, książąt na dół. Liberia drzwi im otwierać podwójne i zamykać. Do podawania stołków wołać drugich⁴⁵

Komentowany w przypadku Jana Klemensa Branickiego wystawny ceremoniał wręczeniu Orderu Złotego Runa, jaki miał miejsce w Białymstoku⁴⁶, jak się okazuje, również nie był odosobniony. Bardzo podobny (być może oparty o ten sam schemat) można wskazać na dalekim Wołyniu, w Połonnem Lubomirskich, gdzie w r. 1774 Marcin Lubomirski, syn Benedykta Antoniego, z rąk swego wuja Franciszka Ferdynanda otrzymał Order Świętego Huberta. Przebieg uroczystości był niemal identyczny jak w podlaskim pałacu.

Książę starosta kazimierski [Antoni Benedykt] oświadczył synowi [Marcinowi], że wyrobił dlań order Śgo Huberta, a przywilej elektorski wczoraj przywieziony został i że w dniu imienin stryjowskich pasowany zostanie na kawalera. Nadszedł też i święty Franciszek Borgiasz, zjechało się zewsząd mnóstwo zaproszonych gości, przybył dla celebry JW. Pasterz biskup łucki, Kobielski, z orszakiem kanoników. Z rana harmaty ryknęły sto razy na wałach, piechota ręcznego sypnęła ognia, a muzyki zabrzmiały pod oknami na dzień dobry solenizantowi; następnie książę Franciszek chorąży koronny odbierał od wszystkich powinszowania, po których przeniesiono się do wielkiej pałacowej sali: tam na czterech bogatych wezgiach leżały: krzyż świętego Huberta, gwiazda orderu, dyplom cesarski i kosztowna szabla turecka, niegdyś zdobyta pod Wiedniem przez jednego z Tarłów, a w ów dzień darowana

⁴³ Pamiętniki 1882, s. 210; zob. także uwagi o wystroju białostockim - OLEŃSKA 2011, s. 170-171.

⁴⁴ Na schyłku 1914, s. 88-89.

⁴⁵ ROLLE 1966, s. 312 (oryginał zachowany w BN, ANUL, fond. 103 (Archiwum Sapiechów z Krasiczyna), teka 74-75).

⁴⁶ BETLEJ 2010, s. 242-243; OLEŃSKA 2011, s. 184-185.

w upominku wnukowi przez wojewodę lubelskiego, wystąpił z mową książę starosta kazimierski, dziękując elektorowi palatynowi za nowo udzielony zaszczyt domowi Lubomirskich. Książę Franciszek, naznaczony listem elektorskim do spełnienia obowiązków mistrza obrzędów w przyjęciu nowego kawalera, odpowiedział w jego imieniu i powińszował synowcowi orderu. Udano się potem procesjonalnie do kościoła farnego, pomiędzy dwoma szeregami uszykowanych żołnierzy, postępowano parami, a ten ogon długo się ciągnął, bo naprzód szli wszyscy oficjaliści od pisarza do komisarza, potem paziowie, pokojowi, dworzanie, koniuchy, sekretarz i marszałek, dalej obywatele przybyli i panowie, za nimi dygnitarze i orderowi, za którymi niesiono owe wezglowia z ozdobami kawalerskimi; książę Franciszek szedł na ostatku przybrany we wstęgę i gwiazdę świętego Huberta, w czarnym atlasowym hiszpańskim stroju z czerwonymi kompankami, w płaszczu takimże i w kapeluszu ocienionym kilką piórami, za nim o kilka kroków po lewej stronie książę Marcin, podobnie odziany. Czekał już w kościele JW. Pasterz; naprzeciw tronu biskupiego, wspaniałe krzesło przygotowane było dla mistrza obrzędu, lecz książę Franciszek stanął tylko przy nim, ale nie zasiadł. Złożono znaki kawalerskie przed wielkim ołtarzem, odśpiewano *Veni Creator*, i rozpoczęła się czytana msza biskupia, w czasie której ozdoby orderu JW. Pasterz pobłogosławił. Potem wojewoda Tarło i książę Stanisław, jako kumowie, przywieśli pod ręce młodzieńca przed stryja; sekretarz księcia Franciszka, Ussarzewski, przeczytał mu statuty orderu, a kumowie przyrzekli za niego, że je zachowa. Przemówiwszy pokrótce do synowca, wskazał by przykląkł na jedno kolano i dobywszy podanej sobie szabli, wywinął nią po trzykroć i trzykroć klęczącego po ramieniu uderzył, a potem przypasał mu ją do boku; następnie włożył nań wstęgę orderu, a kumowie gwiazdę mu przypięli. Potem wiedli go przed tron biskupi, tu na oba klękawszy kolana, trzymając rękę na świętej Ewangeli, powtarzał przysięgę czytaną przez jednego z kanoników; wróciwszy na środek kościoła, zmieszany trochę głosem palnął orację łacińską, w której, jak mi wytłumaczono, dziękował elektorowi, biskupowi, ojcu, dziadowi i stryjowi. Tandem wystąpił z kazaniem ksiądz superior Jezuitów Hadziewicz; niewiele on wprawdzie powiedział ku zbudowaniu wiernych, bo całą przemowę swoją poświęcił na wystawienie zacności rodu i świętości imienia Lubomirskich, wyliczając mitry infuly, buławy i laski, pieczęci i krzesła, dostojęństwa i powinowactwa sławnego domu Szreniawitów. Skończył tym wnioskiem, że Dy rodzina Szreniawa, przeciąga się jako wstęga na herbowej tarczy Lubomirskich, przystoi zatem, aby młodzieniec z tej krwi znamienitej, ozdobił pierś swoją szlachetną wstęgą orderu, którego gwiazda jak tarcza Sobieskiego empirejskim niebie, jaśnieć będzie na łonie potomka tyłu sarmackich luminarzy, którzy na kształt mlecznej drogi promieniają na widnokręgu polskiej ziemi. Huknęło głośne *Te Deum*, na szańcach zagrzmiały działa, i wpośród wesołych powińszowań, składanych świeżo pasowanemu rycerzowi, wrócono do pałacu, w którego niezmiernie przestronnej sieni, nakryty już był stół w krzyż kawalerski na trzysta osób. Wieczorem przedstawiono na teatrze jakieś płasy i skoki murzyńskie, tu popisywały się panny z fraucymeru księżny starościny, który

był liczny i z samych cześnikówien złożony. Poczerniono dziewczęta gdyby diabełków, a szkoda, bo urodziwe były. Pouczone od Włocha tancmistrza, wcale zgrabnie młynka się kręciły; młodzi oficerowie od piechoty, co szykowniejsi, udawali murzynów. Ale kto najbardziej w tym, jak to nazwano, balecie, odznaczał się najzwawszą płątnianą nóg i najwyższymi susami, to nasz Hubertowy rycerz. Kiedy mi to było przeciwnem, widzieć go w jednym i tymże samym dniu figurującego w poważnym obrzędzie i w łamanych sztukach, udzieliłem moich uwag jakiemuś siedzącemu obok mnie sensatowi (wprawdzie po niemiecku był ubrany, ale wydał mi się człowiekiem poważnym, bo coś myślał i czoło marszczył) ten tedy mędrak odpowiedział mi, że młody Lubomirski w niczym sobie nie ubliża, bo idzie za przykładem króla francuskiego Ludwika Wielkiego, który nieraz występował w baletach na dworskim swoim teatrze⁴⁷.

Nie tylko zresztą Marcin Lubomirski, ale i jego kuzyn, wojewoda krakowski, starosta spiski, książę Teodor Lubomirski, naśladował zachowania królewskie i znany był z tego, że „trudniejszy [był] doń przystęp niż do króla. Po pokojach wystawiano baldekiny, a per summam arroganciam przez kanclerza tanquam od tronu szlachcie responsa dabantur”⁴⁸.

Podsumowując niniejsze uwagi wypada stwierdzić, iż w świetle źródeł mamy do czynienia ewidentnie z obecnością skodyfikowanego ceremoniału na dworach magnackich, a dostępne materiały odnoszą się przede wszystkim do 2. połowy XVIII wieku. Czy ceremoniał dworski istniał/funkcjonował wcześniej trudno właściwie stwierdzić, choć z dużą dozą prawdopodobieństwa można przychylić się do tezy zgłoszonej ostatnio przez Rafała Nestorowa, że dopiero panowanie Augusta III doprowadziło do jego rozpowszechnienia⁴⁹. Warto pamiętać wszakże, że wspomniany traktat Johanna Lüniga zadedykowano Augustowi II. Tak czy inaczej porównanie opisów zachowanych relacji – wskazuje, że mamy do czynienia w większości przypadków z adaptacją wzorców królewskiego ceremoniału – po prostu *ad exemplar regis totus componitur orbis* („na królu wzoruje się cały świat”) – jak przyznał jeden z pamiętnikarzy opisujących ceremoniał dworskie. Schematu funkcjonowania dworu, opis królewskich uroczystości dostarczał sam monarcha – od roku 1728 publikowane były kalendarze *Köngl. Polnischer und Chursfürstl. Sächsischer Hoff und Staats Kalendar...*⁵⁰. „Ktoś z otoczenia Ludwika XVI powiedział, że „ceremoniał jest najważniejszy w podtrzymywaniu autorytetu królewskiego. Wystarczy odebrać księciu jego splendor, a zostanie zwykły człowiek. Lud bowiem widzi swego władcę nie tyle poprzez jego cnotę, co poprzez złoto, którym jest okryty i wystawność, którą się otacza”⁵¹. Jak można sądzić z przytoczonych powyżej *cassusów* zjawisko to tym bardziej miało swe znaczenie we wschodnich prowincjach Rzeczypospolitej.

Andrzej Betlej

⁴⁷ CIECHOŃSKI 1860, s. 72–76.

⁴⁸ ESTREICHER 1906, s. 484.

⁴⁹ NESTOROW 2011.

⁵⁰ Źródło to właściwie nie jest wykorzystane przez historyków sztuki; na jego wagę zwróciła dotąd jedynie ŻÓRAWKA-WITKOWSKA 1997, s. 22, 33. *Nota bene* warto porównać schemat organizacyjny dworu saskiego z „idealnym” dworem Ludwika XIV, na ten temat ostatnio: MAGDZIARZ 2013.

⁵¹ Wg BORKOWSKA 1999, s. 62.

Kings in the provinces. A few initial reflections on ceremonial at aristocratic courts in the 18th century.

Research on the 18th-century ceremonial at Polish aristocratic courts have recently been intensified. Numerous published studies propose a thesis about the influence of the Royal Court ceremonial on the customs of the noble ones. However, the research barely focuses on reconstructing functional programs of palace interiors and relating them to West European (French or codified in German treatises) patterns. Yet, there is much evidence that such relation did exist. Limitations result from small number of sources, since we do not possess too many accounts of everyday ceremonial set inside aristocratic domiciles (more common descriptions concern extraordinary events: weddings, funerals, etc.). Nevertheless, even those rare sources suggest that this was a rigorous ceremonial that substantially shaped a layout of a residence and interior arrangement. A gap in existing sources may to some extent be filled with memoirs. They vividly depict commonly functioning everyday ceremonials at aristocratic courts. Together with codified daily rhythm beaten in particular space, whose rank and equipment reflected a hierarchical structure of the court. Analysis of preserved descriptions confirms that in most cases we deal with an adaptation of patterns of the royal ceremonial.

Bibliografia

1. ANK, APod II – Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Podhoreckie II.
2. ANK, AP – Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Potockich z Krzeszowic.
3. ANK, AS – Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków ze Sławuty.
4. BN, ANUK – Biblioteka Naukowa im. W. I. Wernadskiego Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, Oddział Rękopisów.
5. BN, ANUL – Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, Oddział Rękopisów.
6. AFTANAZY 1994 – Roman Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. V, Warszawa 1994.
7. AFTANAZY 1995 – Roman Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. VI, Warszawa 1995.
8. ALEKSANDROWSKA 1962 – Elżbieta Aleksandrowska, *Jakubowski Wojciech*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, s. 396–397.
9. BERNATOWICZ 2011 – Tadeusz Bernatowicz, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1697–1763)*, Warszawa 2011.
10. BETLEJ 2002 – Andrzej Betlej, *Abrysy budowli w różnych sposobach i kształtach*, Kraków 2002.
11. BETLEJ 2010 – Andrzej Betlej, *SIBI, DEO, POSTERITATI. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010.
12. BORKOWSKA 1999 – Urszula Borkowska, *Codzienny i odświętny ceremoniał religijny na dworze Jagiellonów*, [w:] *Theatrum Ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. Mariusz Markiewicz, Ryszard Skowron, Kraków 1999, s. 61–84.
3. CHROŚCICKI 1974 – Juliusz Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
4. CIECHOŃSKI 1860 – Jakub Ciechoński, *Pan starosta Zakrzewski*, wyd. Michał Grabowski, Kijów 1860.
5. CIESZKOWSKI 1906 – Ludwik Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta z rękopisu wydany przez J. I. Kraszewskiego*, Poznań 1906.

16. CZERNECKI 1939 – Jan Czernecki, *Mały Król na Rusi i jego stolica Krystynopol*, Kraków 1939.
17. DUKLAN-OCHOCKI 1882 – *Pamiętniki Jana Duklana-Ochockiego*, t. 1, Warszawa 1882.
18. DUNIN-KARWICKI 1902 – Józef Dunin-Karwicki, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Opowiadania historyczne*, Warszawa 1902.
19. DZIUBECKI 2010 – Tomasz Dziubecki, *Programy symboliczne i funkcje ceremonialne rezydencji magnackich. Puławy – Białystok – Radzyń Podlaski – Lubartów w latach 1730–1760*, Warszawa 2010.
20. ESTREICHER 1906 – Karol Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. 21, Kraków 1906.
21. FORYCKI, PIETRZAK 2013 – Maciej Forycki, Jarosław Pietrzak, *Ceremoniał na dworach francuskim i polskim w epoce nowożytnej*, [w:] Wersal Marii Leszczyńskiej. Sztuka dworska we Francji XVIII wieku. Katalog wystawy w zamku królewskim w Warszawie, red. Przemysław Mrozowski, Warszawa 2013, s. 33–54.
22. GRABOWSKI 1845 – *Pamiętnik pana Wacława Borejki*, [w:] *Pamiętniki domowe*, opr. Michał Grabowski, Warszawa 1845.
23. GRYGLEWSKI 2008 – Piotr Gryglewski, *Architektoniczny kontekst ceremoniału dworskiego w końcu XVII i na początku XVIII wieku na przykładzie rezydencji księcia Eugeniusza Sabaudzkiego*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. IX, *Ceremoniał i obyczaj w XVI–XVIII wieku*, red. Jerzy Lileyko, Irena Rolska-Boruch, Lublin 2008, s. 79–93.
24. KOWALCZYK 1988 – Jerzy Kowalczyk, *Ricaud de Tirregaille – architekt ogrodów i pałaców*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 33 (1988), z. 4, s. 299–318.
25. KULESZA-WORONIECKA 2006 – Iwona Kulesza-Woroniecka, *Obraz dworu magnackiego w pamiętnikach i wspomnieniach osiemnastowiecznych*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Ewa Dubas-Urwanowicz, Jerzy Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 231–241.
26. KURAS 2010 – Katarzyna Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.
27. ŁOZIŃSKI 1907 – Władysław Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1907.
28. MAGDZIARZ 2013 – Wojciech Magdziarz, *Uwodziciele władzy. Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV*, Warszawa 2013.
29. MANIKOWSKA 2007 – Ewa Manikowska, *Sztuka – ceremoniał – informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007.
30. MAŃKOWSKI 1948 – Tadeusz Mańkowski, *Architekt – Pierre Ricaud de Tirregaille*, Wrocław 1948.
31. MOSZCZYŃSKI 1867 – Adam Moszczyński (Moszeński), *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1867.
32. Na schyłku 1914 – *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757–1795)*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa 1914.

- NESTOROW 2011 – Rafał Nestorow, *Rezydencje Adama Mikołaja i Elżbiety Sieniawskich. Dwory, zamki, palace, ogrody*, Kraków 2011, mpis pracy doktorskiej w Instytucie Historii Sztuki UJ obronionej pod kierunkiem prof. dra hab. Adama Małkiewicza.
- OLEŃSKA 2011 – Anna Oleńska, Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”. *Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011.
- Pamiętniki 1882 – *Pamiętniki Jana Duklana-Ochockiego*, t. 1, Warszawa 1882.
- Puławy 1888 – *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum Ks. Czartoryskich w Krakowie*, oprac. Ludwik Dębicki, t. 1, Lwów 1888.
- ROLLE 1966 – Antoni Józef Rolle (Dr Antoni J.), *Jeden ze szczepów zasłużonego rodu*, [w:] idem, *Wybór pism*, t. 1, *Gawędy Historyczne*, red. Wacław Zawadzki, Kraków 1966.
- ROLNIK 2004 – Dariusz Rolnik, *Obraz szlachty polskiej na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w czasach stanisławowskich w świetle polskiej literatury pamiętnikarskiej*, [w:] *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2004, s. 159–176.
- ROLNIK 2009 – Dariusz Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009.
- ROTTERMUND 1989 – Andrzej Rottermund, *Zamek warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza. Funkcje i treści*, Warszawa 1989.
- STARZEŃSKI 1914 – *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757–1795)*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa 1914.
- STECKI 1879 – Tadeusz Jerzy Stecki, *Miasto Równe. Karta z kroniki Wołynia*, Warszawa 1879.
- ŚWIEYKOWSKI 1907/1912 – E. Świeykowski, *Plany zamku Franciszka Salezego Potockiego wojewody kijowskiego w Krystynopolu nad Bugiem w powiecie Sokalskim*, Sprawozdania Komisji do badań Historii Sztuki w Polsce, t. 8 (1907–1912), s. CCXVIII–CCXXIV.
- WĄTROBA 2000 – Przemysław Wątroba, *Pierrea Ricauda de Tirregaillea nieznanym plan założenia pałacowo-parkowego księżnej Eleonory Michałowej Czartoryskiej w Wołczynie*, „Ikonothea”, t. 14 (2000), s. 35–48.
- WODZICKI 1873 – Stanisław Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840*, Kraków 1873.
- ŻÓRAWSKA-WITKOWSKA 1997 – Alina Żórawska-Witkowska, *Muzyka na dworze Augusta II w Warszawie*, Warszawa 1997.